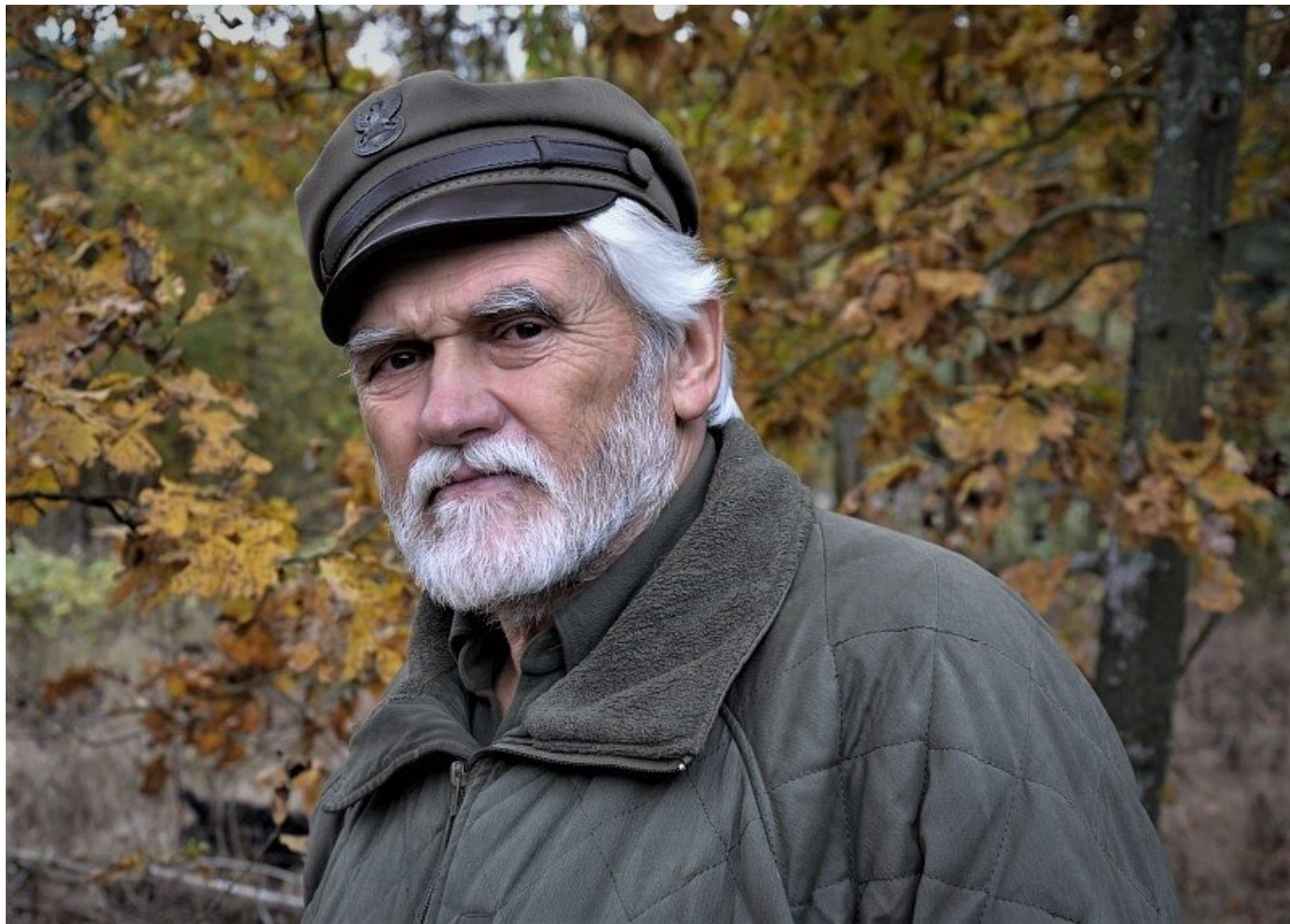


Znów zapali znicze na leśnych mogiłach

data aktualizacji: 2020.10.30 autor: Włodzimierz Szczepański



Witold Kowalski przez prawie pół wieku był leśniczym w Cielądzu. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Witold Kowalski przez prawie pół wieku był leśniczym. Zna każdy fragment lasu i jego przeszłość. To ona przygnała ze Szwajcarii wnuka oficera niemieckiej armii, aby ujrzeć miejsce wiecznego spoczynku dziadka. Leśniczy pomógł odnaleźć masowy grób. W sobotę jedzie do Trębaczewa i do lasu w Cielądzu i Stolnikach. Weźmie ze sobą znicze.

- Zobaczyłem na drzewie w cielądzkim lesie kartkę i skreślone słowa – autor prosił o pomoc w odnalezieniu grobu jego dziadka, który zginął w czasie I wojny światowej w tych okolicach. Napisałem do Szwajcarii – wspomina.

Wracamy jednak to sprawy, z którą Kowalski zadzwonił do naszej redakcji -- katastrofy lotniczej w lesie w Trębaczewie. (...)

Przeszłość siedzi w człowieku. Hans Peter Adelberger przyjechał na grób dziadka po latach od jego śmierci.

(...)

W tym roku Witold Kamiński także zapali znicz na grobie niemieckich żołnierzy.

- W starszym pokoleniu może to budzić mieszane odczucia. Pamięć należy się wszystkim. Aby też przeszłość z nas nie wychodziła. Abyśmy teraz wszyscy żyli wspólnie - tłumaczy leśniczy.

Skrót artykułu z bieżącego numeru naszego tygodnika „Głos Rawy Mazowieckiej i Okolicy”.

Dostępni jesteście w wersji elektronicznej pobierz - [TUTAJ](#).

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37286-znow-zapali-znicze-na-lesnych-mogilach>